

# MS ożywia trupa

**PROCEDURA CYWILNA** Choć posiedzenie przygotowawcze w sprawach cywilnych od roku teoretycznie jest obligatoryjne, to w praktyce stosowane od wielkiego dzwonu. Teraz ma zostać odformalizowane

Piotr Szymanik

piotr.szymanik@wp.pl

Ubiegłoroczna nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego (Dz.U. z 2019 r. poz. 1469) wprowadziła instytucję posiedzenia przygotowawczego, na którym strony mogą albo się dogadać, albo sporządzić „plan gry” i wedle niego dalej toczyć spór. Wyznaczenie go w świetle nowych regulacji jest obowiązkiem, jednak dopuszcza się, na zasadzie art. 205<sup>1</sup> par. 3 k.p.c., odstąpienie od tego wymogu. Zgodnie ze wskazanym przepisem, jeżeli okoliczności wskazują, że przeprowadzenie posiedzenia nie przyczyni się do sprawniejszego rozpoznania sprawy, przewodniczący może jej nadać inny właściwy bieg, w szczególności skierować ją do rozpoznania, także na rozprawie.

## Martwa instytucja

I praktycznie wszyscy sędziowie, poza nielicznymi wyjątkami, uznają, że posiedzenie nic nie wniesie i po otrzymaniu odpowiedzi na pozew kierują sprawę na wokandy. – Przebrnąc przez te przepisy jest trudno, a co dopiero je zastosować – słyszymy od jednego z sędziów pierwszoinstancyjnych w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

– Przyznam się szczerze, że nawet nie analizowałam tych przepisów, bo szkoda mi było czasu, skoro żaden sędzia nie zastosował ich w mojej pracy, ale nie znam też żadnego żyjącego adwokata, którego to spotkało. To całkowicie martwa instytucja – mówi mec. Monika Strus-Wólos.

Zdaniem mec. Wojciecha Jelińskiego z kancelarii Sienkiewicza & Zamrocki sądy nie są zwolennikami wyznaczania takiego posiedzenia, jeśli nie ma dużego prawdopodobieństwa, że dojdzie do ugody.

– Idea była dobra, ale wykonanie trochę gorsze. Faktycznie do posiedzenia przygotowawczego na początku jest bardzo mało sformalizowane, np. sędzia oraz pełnomocnicy mogą być bez togi, dzięki czemu można w swobodniejszej atmosferze szukać porozumienia. Problem zaczyna się wtedy, gdy ugody nie udaje się wypracować i zachodzi konieczność sporządzenia tego planu rozprawy – tłumaczy mec. Wojciech Jeliński. – Wówczas wchodzi w typowy formalizm, już nawet nie charakterystyczny dla normalnego procesu, ale do procesu gospodarczego. Wszelkie twierdzenia, dowody, okoliczności muszą być złożone właśnie na tym etapie, by można było to zamieścić w planie rozprawy. W zasadzie już na posiedzenie trzeba mieć przygotowane ewentualnie zarzuty co do dopuszczania dowodów przez sąd. Ponieważ rozstrzygnięcia zawarte w planie rozprawy są etapem rozstrzygnięcia dowodowe, więc co do zasady powinno się od razu zgłosić wszelkie zastrzeżenia do protokołu – dodaje radca prawny.

## Będą zmiany

Tymczasem Ministerstwo Sprawiedliwości zamierza znówelizować przepisy dotyczące

## OPINIA

### Przepisy okazały się zbyt formalistyczne



DR HAB. TADEUSZ  
ZEMBRZUSKI

Uniw. Warszawski

W ciągu roku obowiązki nowych przepisów ujawniły się mankamenty i niedoskonałości odnoszące się m.in. do Instrukcji organizacji postępowania opartej na sformalizowanym posiedzeniu przygotowawczym ukierunkowanym na ugodowe rozwiązanie sporu. Zastąpienie tzw. posiedzenia wstępnego (art. 207 par. 4 k.p.c.) rozbudowaną i kasulistyczną regulacją (art. 205<sup>1</sup> - 205<sup>2</sup> k.p.c.) nie spełniło oczekiwanych celów, gdyż w praktyce przewodniczący zazwyczaj rezygnują z sięgania do nowych rozwiązań, uznając, że nie przyczyni się one do sprawniejszego rozpoznania sprawy. Ponadto prawdopodobieństwo dezaktualizacji planu rozprawy i związane z tym komplikacje zmierzającą sędziów do wyznaczania posiedzenia przygotowawczego, a koncentracja materiału procesowego wiązana ze sporządzeniem planu rozprawy była osiągana w inny sposób, tj. przez zobowiązanie stron do złożenia pisma przygotowawczego zawierającego twierdzenia i dowody pod rygorem utraty prawa ich powoływania (art. 205<sup>1</sup> par. 2 k.p.c.).

Dotychczasowe przepisy okazały się zbyt formalistyczne, a posiedzenie przygotowawcze przeregulowane. Projektodawca dostrzegł potrzebę zmian w modelu organizacji postępowania m.in. przez doprecyzowanie i ograniczenie konieczności udzielania pouczeń, dookreślenie tzw. momentu koncentracyjnego, jak również modyfikację przepisów odnoszących się do planu rozprawy, którego procesowy charakter wzbudzał wątpliwość.

Bazując na razie na założeniach projektu, można z satysfakcją dostrzec zwrot w kierunku respektowania zasady, że to strona powinna ad casum decydować o wzięciu udziału w posiedzeniu osobiste lub przez pełnomocnika. Możliwość jego przeprowadzenia w sposób zdalny może skłaniać do podejmowania prób współkształtowania przebiegu sprawy. Ponadto wprowadzenie elastyczności możliwości zmiany planu rozprawy bez konieczności odbywania dodatkowych posiedzeń przygotowawczych ma szansę zwiększyć zainteresowanie instytucją w praktyce. Sukces posiedzenia przygotowawczego jest uzależniony od wprowadzenia w pełni operatywnych rozwiązań, uwzględniających zróżnicowanie spraw cywilnych, do których nie da się zastosować jednolitego wzorca. Przedmiotowa instytucja będzie efektywnie wykorzystywana wówczas, gdy zarówno sędziowie, jak i strony, będą dostrzegać zalety wynikające z działań podejmowanych w fazie poprzedzającej rozprawę i porządkujących jej przebieg m.in. przez zaplanowanie postępowania dowodowego. Wówczas można będzie dążyć do realizacji ambitnej dyrektywy z art. 206<sup>1</sup> k.p.c. zakładającej rozstrzygnięcie spraw na pierwszym posiedzeniu wyznaczonym na rozprawę.

organizacji postępowania. I tak zgodnie z założeniami projektodawcy „nastąpi rozdzielenie pouczeń udzielanych stronom na pierwszym etapie postępowania od pouczeń, które wymagane są w razie skierowania sprawy na posiedzenie przygotowawcze, czy też ograniczenie obowiązku pouczeń w określonych sytuacjach (np. gdy stroną jest Skarb Państwa). W pewnych przypadkach będzie możliwe skierowanie sprawy prosto na posiedzenie niejawnie celem wydania wyroku” – czytamy w informacji zamieszczonej w wykazie prac legislacyjnych Rady Ministrów.

Oprócz tego posiedzenie przygotowawcze będzie można przeprowadzić online. Z kolei immanentnym elementem planu rozprawy ma być określenie porządku przeprowadzonych na rozprawie dowodów, zaś sam plan powinien być zatwierdzany przez sąd i mieć charakter czynności strictly orzeczniczej. – Przy czym postanowienie o planie rozprawy będzie mogło zostać zmienione przez sąd, jak każde inne. Zakłada się także jednoznaczne określenie terminu, do którego strony mogą przytaczać twierdzenia i dowody – planuje Ministerstwo Sprawiedliwości.

## Reakcja na sygnały praktyków

– Zmiany przepisów o planowaniu rozprawy są konsekwencją uwag praktyków i wynikają z potrzeby doprecyzowania. Mają one nie tylko wyeliminować wątpliwości np. co do statusu prawnego planu rozprawy, lecz także uelastycznić niektóre instytucje, aby zachęcić sędziów do ich szerszego wykorzystywania. Ministerstwo nie dysponuje statystykami na temat stosowania posiedzeń przygotowawczych, ale są sygnały, że rozwiązania te są traktowane przez sędziów z rezerwą – mówi Agnieszka Borowska, rzeczniczka resortu.

– Jeżeli zmiany pójdą w kierunku odformalizowania posiedzenia, które z założenia miało być nieformalne, to wypadła się cięsy. Pytanie, czy plan rozprawy jest potrzebny już na posiedzeniu przygotowawczym. Może lepiej, aby to posiedzenie było poświęcone próbie nakłonienia stron do porozumienia, a gdy to się nie uda, sąd powinien wyznaczyć rozprawę i na pierwszym terminie sporządzić plan – postuluje mec. Wojciech Jeliński.

Etap legislacyjny  
Projekt ustawy o zmianach w wykazie prac legislacyjnych Rady Ministrów

# Ziobro skarży Komunistyczną Partię Polski

## USTROJ

Małgorzata Kryszkiewicz  
malgorzata.kryszkiewicz@rfor.pl

O zbadanie celów oraz działalności Komunistycznej Partii Polski zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego prokurator generalny. Jego zdaniem nie da się ich pogodzić z ustawą zasadniczą, która stanowi, że zakazane jest istnienie partii odwołujących się w swoich programach do totalitarnych metod i praktyk działania komunistów.

Pierwsze informacje o tym, że Zbigniew Ziobro zamierza taki wniosek skierować do TK, pojawiły się w mediach w lipcu 2017 r. Pretekstem miał być marsz, jaki zorganizowała 1 maja w Dąbrowie Górniczej członkowie partii z okazji obchodów Święta Pracy. Podczas wydarzenia niesione były transparenty z sierpem i młotem, co jest zabronione przez polskie prawo. Pojawiły się także flagi z podobizną Lenina.

We wniosku do trybunału Zbigniew Ziobro skarży treść preambuły oraz art. 57 ust. 1 statutu ugrupowania. Ta pierwsza głosi m.in., że KPP „jest partią marksistowsko-leninowską nawiązującą do najlepszych patriotycznych i internacjonalistycznych tradycji polskiego ruchu robotniczego”. Z preambuły jasno wynika też, że partia ta dąży do zbudowania nowego ustroju, który byłby wolny „od wysiłku człowieka pracy najmniejszego i zapewnienie Rzeczypospolitej Polskiej niepodległości i pełnej suwerenności”. Z kolei zaskarżony przez PG przepis statutu stanowi, że godłem KPP jest znak sierpa i młota. Tego wszystkiego nie da się, zdaniem Zbigniewa Ziobry, pogodzić z art. 13 konstytucji.

## Zjazd nadzwyczajny jeszcze przed zwyczajnym

### PALESTRA

Szymon Cydzik  
szymon.cydzik@rfor.pl

Naczelna Rada Adwokacka zdecydowała o zwolnieniu na 19 grudnia br. nadzwyczajnego zjazdu krajowego. Odbędzie się on w formie zdalnej, a jego głównym celem będzie wprowadzenie zmian w regulaminie tego typu wydarzeń – tak, aby można było w tej samej formie przeprowadzić także zjazd zwyczajny, zaplanowany na marzec 2021 r. Inicjatorem przedsięwzięcia jest dziekan warszawskiej ORA Miłkoła Pietrzak. Adwokaci chcą przy okazji rozważyć wątpliwość, czy korporacyjne regulacje zezwalają na przeprowadzanie zjazdów i zgromadzeń izbowych online.

Jak przymaże sekretarz NRA Rafał Dębowski, krok władz samorządu wynika z niepewności co do tempa prac legislacyjnych nad przepisami, które miałyby dopuszczać zorganizowanie krajowego zjazdu z wykorzystaniem środków porozumiewania się na odległość. Przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości zapowiedzieli, że być może staną się one elementem kolejnej tarczy.

– Jest zbyt wiele w tej materii niepewności. Nie chcąc opierać się tylko na działaniach wła-

Stanowi on, że „zakazane jest istnienie partii politycznych i innych organizacji odwołujących się w swoich programach do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszyzmu i komunizmu, a także tych, których program lub działalność zakłada lub dopuszcza nienawiść rasową i narodowościową, stosowanie przemocy w celu zdobycia władzy lub wpływu na politykę państwa albo przewiduje utajnienie struktur lub członkostwa”.

PG chce również, aby pod tym samym kątem trybunał zbadał działalność KPP, która jego zdaniem odwołuje się w programowych publikacjach, wypowiedziach i innych formach aktywności politycznej do totalitarnych metod działania i praktyk komunizmu. Zarzuca partii także prezentowanie założeń stosowania przemocy w celu zdobycia władzy i wpływu na politykę. Tymczasem choć art. 11 ust. 1 ustawy zasadniczej stanowi, że państwo polskie zapewnia wolność tworzenia i działania partii politycznych, to jednocześnie z tego przepisu jasno wynika, że partie polityczne mogą działać tylko „w celu wpływania metodami demokratycznymi na kształtowanie polityki państwa”.

Jeżeli TK przychyli się do wniosku Zbigniewa Ziobry, KPP zostanie rozwiązana. Zgodnie bowiem z ustawą o partiach politycznych (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 580) „Jeżeli Trybunał Konstytucyjny wyda orzeczenie o niezgodności z Konstytucją celów lub działalności partii politycznej, Sąd niezwłocznie wydaje postanowienie o wykreśleniu wpisu partii politycznej z ewidencji”.

dużym legistycznym, postanowiliśmy wziąć inicjatywę w swoje ręce i dostosować regulamin do sytuacji epidemicznej oraz przepisów specustawy covidowej, w szczególności art. 14 hb - tłumaczy mec. Rafał Dębowski. – Dziś, zgodnie z prawem o adwokataturze, uchwalili regulamin może tylko krajowy zjazd, a to, że zmiany w regulaminie są potrzebne, nie ulega wątpliwości – dodaje.

Chodzi m.in. o wprowadzenie instrumentów elektronicznych do procedur obradowania. A także o jednoznaczne przesądzenie, że zgromadzenia mogą się odbywać nie tylko w formule stacjonarnej w ramach sesji plenarnych w wyznaczonym miejscu, ale także w sposób odmienniejszy, poprzez założenie się do systemu, albo na różnych salach.

Doktor Karol Pachnik, pełnomocnik prezesa NRA ds. legislacji, wskazuje, że jeśli obecny regulamin rodzi wątpliwości, czy można zwoływać zjazd zdalnie, to będą one dotyczyły też zjazdu nadzwyczajnego w tej formie. – Mimo to lepiej, żeby się on odbył i rozstrzygnął tę kwestię, co pozwoli na organizację zgromadzeń zdalnych w izbach. Nie możemy przecież przedłużać kadencji organów adwokatury w nieskończoność – pointuje prawnik.